Wspomnienie o doktorze Williamie Edwardzie Harmonie (1943-2016)

Jacek A. PIETRZYK

In memory of doctor William E. Harmon (1943-2016)

29 maja 2016 roku zmarł w Bostonie w wieku 73 lat doktor William Edward Harmon, pediatra, nefrolog dziecięcy, transplantolog, profesor Harwardzkiej Akademii Medycznej, wieloletni kierownik Kliniki Nefrologii Dziecięcej Bostońskiego Szpitala Dziecięcego (Boston Children's Hospital).

Ta smutna wiadomość poruszyła wszystkich, którzy Go znali, którzy z nim współpracowali ale także tych, których uczył. Mam zaszczyt zaliczyć się do grona tych ostatnich i z perspektywy ponad 33 letniej znajomości napisać kilka słów o lekarzu szczególnym, o tytanie pracy, o nietuzinkowym człowieku przełomu wieków, który torował ścieżki poznania nowym obszarom wiedzy i który na trwale zapisał się w historii światowej nefrologii i transplantologii klinicznej.

Przypomnieć także człowieka-legendę, wzbudzającego emocje i respekt wszędzie tam, gdzie się pojawiał (*legendarny Bill Harmon, great Bill Harmon)*, który całe swoje zawodowe życie poświęcił kilku pasjom. Pierwszą i największą byli zawsze pacjenci, drugą – macierzysty Bostoński Szpital Dziecięcy, trzecią – medycyna, którą uprawiał. A jeżeli dodam to tego fascynację żeglarstwem (miał 12 metrowy jacht, *36 footer*, którym lubił żeglować po Atlantyku wzdłuż wybrzeży Nowej Anglii), biegłość w posługiwaniu się komputerami, nieprzeciętne umiejętności programisty komputerowego oraz zdolności matematyczne a także ścisły do bólu umysł, wymuszający pragmatyczny tok myślenia i działania oraz nieustający trud edukacyjny – uczenia ludzi nowoczesnej medycyny począwszy od swojej Kliniki a skończywszy na wielu krajach świata, w których uczył i wykładał - można się zastanowić, jak współcześnie można podołać takiemu trudowi i takim wyzwaniom? Billowi udawało się to znakomicie! Każdy, kto cokolwiek kiedyś wysyłał do druku wie, jak trudno robi się redakcję tekstu. A jeśli jest się jednym z trzech redaktorów opasłej „Nefrologii Dziecięcej" - a jest to podręcznik niemal doskonały, gdy spojrzy się na przystępność tekstu i kapitalną edycję poszczególnych rozdziałów (do czego Bill przyłożył się bardzo sumiennie) - musi to robić wrażenie! O czasie potrzebnym do wykonania tej pracy nie wspominam.

Po ukończeniu studiów medycznych w Case Western Reserve University School of Medicine, odbyciu stażu podyplomowego i rezydentury w Children's Hospital Medical Center w Bostonie, Bill dołączył w 1978 r do zespołu lekarzy Kliniki Nefrologii Dziecięcej CHMC, kierowanej wówczas przez dr Warrena E. Grupe. Oddział Dializ, którego został szefem, zafascynował go na tyle, że praktycznie całość swojej zawodowej i akademickiej kariery poświęcił hemodializie, potem przeszczepom nerek i budowaniu modelowych wzorców kompleksowej opieki nad dziećmi ze schyłkową niewydolnością nerek i leczeniu SNN, w tym - nefroprotekcji. Jego konikiem stało się najpierw modelowanie kinetyczne hemodializy u dzieci, co w latach osiemdziesiątych ub. wieku otworzyło możliwości optymalizacji leczenia hemodializą dzieci i zwróciło uwagę na niedoceniane wówczas znaczenie katabolizmu białka w toksemii mocznicowej. Bill szybko dostrzegł niedoskonałości dializy i z niespożytą energią zwrócił się ku budowaniu programu przeszczepiania nerek, w tym – przeszczepów rodzinnych. Wiele uwagi w swej pracy klinicznej i badawczej poświęcił znaczeniu tzw. *donor specyfic transfusions* (DST) i ich wpływie na rokowanie przeszczepu, ale późniejsza aktywność badawcza to przede wszystkim nowoczesna farmakoterapia po przeszczepieniu nerek i minimalizacja efektów ubocznych immunosupresji. Skupił wokół siebie zespół, który począwszy od pielęgniarek dializacyjnych kierowanych przez Toni Meyer i Betty Ann Houghson, dietetyczki Nancy Spinozzi, koordynatora ds. przeszczepów Michele Topor i *renal fellows*, m. innymi Valentiny Kon, Billa Harrisa, Davida Briscoe, Melanie Kim, Ani Paredes i wielu innych pracujących w Klinice i w poradniach przy Longwood Avenue 300 w Bostonie – budował wzorcowy model kompleksowej opieki nad pacjentem z PChN na każdym etapie choroby. Razem z Warrenem Grupe bardzo przestrzegali zasad pracy zespołowej i współpracy z lekarzami innych specjalności. Szczególnymi postaciami byli tu dr Robert Lebovitz, uroradiolog dziecięcy, Rita Thiele - radiolog-ultrasonografista, Arnold Colodny, Steve Bauer i Alan Retik – urolodzy oraz dr Raphaele Levey – chirurg-transplantolog, współtwórca programu przeszczepiania szpiku, nerek i wątroby

Adres do korespondencji:
Zakład Dializ Katedry Pediatrii UJ CM
30-663 Kraków, ul. Wielicka 265
jacek.a.pietrzyk@gmail.com

u dzieci w bostońskim szpitalu a także ortopeda – dr Jeff Emmans. Bill nawiązał też ścisłą współpracę z Johnem Sargentem i Frankiem Gotchem, pionierami modelowania kinetycznego mocznika a także z dr Terry Stromem, szefem pracowni immunologii w sąsiadującym dosłowne przez aleję Longwood Beth Israel/Deaconess Medical Center, odkrywcą interleukiny 2, wybitnym immunologiem, transplantologiem i naukowcem. Ich wspólna praca i badana zaowocowały potem poprawą skuteczności immunosupresji po przeszczepieniu nerki i optymalizacją schematów leczenia. Często zasiadał na spotkaniach klinicznych obok Helmuta Renke, patologa z Brigham and Women Hospital. Niczym nadzwyczajnym było widzieć wtedy młodego, 40-letniego nefrologa-pediatrę siedzącego obok Barry Brenera, w latach 80-tych i 90-tych ub. wieku – guru światowej nefrologii lub dyskutującego z Russelem Chesneyem o zaburzeniach kostnych w mocznicy. Albo – z Ikeumi Itchikawą omawiającego badania kliniczne w zakresie genetyki. Wizyty oddziałowe z Warrenem Grupe, ekspertem od zespołu nerczycowego, czy *ground-rounds* (wizyty) z Julie Ingelfinger (wieloletnia redaktor naczelna NEJM, ekspert ds. hipertensjologii dziecięcej) i pamiętne spory, czy minoxidil jest dobrym lekiem do leczenia opornego nadciśnienia u dzieci, i z perspektywy czasu obserwowanych wtedy objawów ubocznych (hirsutyzm!!!) oraz bycie ich bezpośrednim świadkiem - nabierają szczególnego znaczenia. Bill wspaniale przedstawiał przypadki na konferencjach podsumowujących tzw. dzień ambulatoryjny *(outpatient clinics day)*, na których dyskutowaliśmy o badanych dzieciach i tych, które przygotowywano do przeszczepu. Z reguły flegmatycznie i cicho mówiący Bill, z beatlesowską grzywką rudo-blond włosów, przenikliwym spojrzeniem, zawsze w oksfordzkiej koszuli z guziczkami w kołnierzyku i pomiętym krawacie, w fartuchu z wypchanymi kieszeniami, i notesikiem, w którym zapisywał kolejne konsultacje - ożywiał się! Wiedział wszystko o swoich pacjentach, planował każdy krok w ich leczeniu. Miał doskonały kontakt z rodzicami i nieprzeciętny dar przekonywania, co do podejmowanych decyzji. Wręcz, niektóre na rodzicach prawie wymuszał, po godzinach długich rozmów i spotkań, podczas których zamieniał się w adwokata pacjentów i walczył o ich interes. Przyjmował racje innych ale decydował sam. A potem, zadowolony kwitował to jednym zdaniem: - *Just do it*! Patrząc z perspektywy czasu, były to mądre decyzje,. Niektóre intuicyjne (na pozór), inne optymalne, chociaż nie zawsze w zgodzie z propozycjami nawet samego Warrena Grupe, bezpośredniego szefa. Jednak obaj panowie bardzo się lubili i szanowali wzajemnie. Ich wiedza i nieustający wyścig w jej pogłębianiu oraz korzyść dla postronnych z dysput naukowych wspartych bieżącym piśmiennictwem czyniły fantastyczną atmosferę w Klinice i doping dla nas, wszystkich *renal fellows*, by sięgać po więcej.

Bill kochał uczyć. Wykształcił ponad 65 specjalistów, w tym wielu z różnych części globu. Wielu z jego bliskich współpracowników objęło stanowiska kierowników klinik w Stanach Zjednoczonych i na świecie. Do nich należy wybitny nefrolog dziecięcy Francisco Emma, szef nefrologii dziecięcej w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Rzymie, jeden z redaktorów *Pediatric Nephrology* ale także Stuart Goldstein, światowej sławy nefrolog znany ze swych publikacji nt. ostrego uszkodzenia nerek u dzieci czy Lisa Guay Woodford, ceniona w Stanach nefrolog dziecięcy, kierująca obecnie Clinical and Translational Science Institute w Children's National Medical Center w Waszyngtonie.

Pierwsza lekcja mojej hemodializy w lipcu 1983 r. w Oddziale Dializ w Bostonie w wydaniu Billa Harmona była krótka, wręcz lakoniczna. – *Hemodializa zależy od przepływu krwi, ultrafiltracja zależy od ciśnień. A teraz idź do pielęgniarek, one powiedzą ci resztę!* I przez kolejne 3 miesiące jako *renal nurse* zgłębiałem tajniki zdobywania góry lodowej pod czujnym pielęgniarek, które raportowały Mistrzowi o moich postępach. Było nieźle! Nie mogłem tylko zrozumieć, dlaczego z takim trudem szło mu wymawianie mojego imienia (fonetycznie: *Yatschek*, zamiast *Yatzek*. Tak zresztą zostało na długie lata.

Bill miał specyficzne poczucie humoru i lubił żartować. Ustawiał sobie poprzeczkę bardzo wysoko i uważał, że wszyscy też tak muszą. Ja żartowałem, że w naszych relacjach w Bostonie nie wszystko układało się „harmonijnie" dopóty nie zrozumiałem jednego, co mi zresztą kiedyś powiedział wprost: - *Słuchaj! Ty nawalisz, ja lecę! Więc rób wszystko, żebyś nie nawalił! Inwestujemy w ciebie, bo odpowiadamy za program budowania u was dobrej nefrologii.*

Marzec 1985 roku. Przeszkoleni i wyćwiczeni otwieraliśmy czwarty w Polsce oddział sztucznej nerki dla dzieci w Instytucie Pediatrii w Prokocimiu. Zdjęcia Billa z tego wydarzenia nie oddają towarzyszących nam emocji. Skupiony stał w przedsionku oddziału i obserwując Marybeth Benston pracującą przy nowiuteńkiej i lśniącej Cobe Centry 2Rx, nas i Sławka, naszego 14 letniego pierwszego pacjenta, nie potrafił ukryć zdenerwowania i emocji. Głównie bębnił palcami w blat stołu w przedsionku oddziału i chodząc tam i z powrotem, przenikliwym wzrokiem kontrolował każdy nasz ruch. Milczał. Ożywił się dopiero po wykłuciu kaniul z przetoki Sławka. Poprosił o wyniki stężenia mocznika po dializie, wyliczył na swoim inżynierskim kalkulatorze dostarczoną dawkę dializy (Kt/V!). Uśmiech. - *We are set! Bingo!*

Miał jedną maksymę w życiu, którą warto zawsze cytować i pamiętać: - *Nothing comes easy!* O drugiej możemy dyskutować: - *If things in medicine cannot be calculated it means, they just do not exist*! Lista jego powiedzonek jest długa. Z tych najbardziej znanych to: - Nigdy nie odpowiadaj pytaniem na pytanie. - Leczmy tak długo, aż wszystkie dzieci wyzdrowieją. - Perfekcja wrogiem dobrego. - Nigdy nie pokazuj diabłu swego potu. - Odłóż na miejsce, skąd wziąłeś. - Nie daj się sponiewierać draniom. - Skoro nie o tobie, to się nie przejmuj. - Liczą się wyniki, tylko wyniki. - Zrób to! (*Get i done!).* - Musimy pracować więcej, szybciej, lepiej. - Nienawiść jest bezsensowną emocją. - Z zestresowanych winogron robi się najlepsze wino! Czyli - stres też działa dobrze na człowieka – i wiele, wiele innych. Tworzą obraz człowieka znającego swoją wartość ale także zdeterminowanego „*workoholika*"-perfekcjonisty, który w każdy sukces wkładał olbrzymi wysiłek. Pokazują czytelnie, kim był i jako miał stosunek do świata! Jednak żadne z cytowanych wyżej powiedzonek nie zastąpi sławnego - *Nothing comes easy*!, takie polskie: - Samo z nieba nie spadnie (a szkoda…). Pamiętam 1986 rok, wrzesień. Po tygodniowym kursie Project HOPE z nefrologii dziecięcej w Instytucie Pediatrii w Prokocimiu, w którym uczestniczyło blisko 300 lekarzy z całej Polski, jedziemy do Zakopanego. Kasprowy Wierch, po kolana w śniegu drapiemy

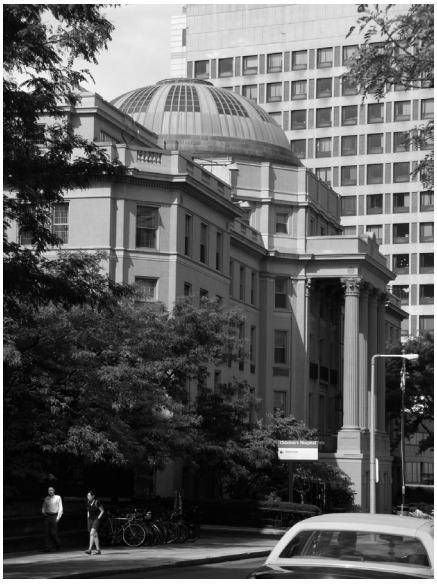

Rycina 1. Aleja Longwood 300 w Bostonie. Stary budynek Fegan i wejście główne do Bostońskiego Szpitala Dziecięcego.
300 Longwood Ave., Boston (MA) Old Fegan Buliding and the main entrance to CHMC.

Rycina 2. Dr William Harmon uczy zespół pielęgniarek Oddziału Dializ Instytutu Pediatrii, jak mierzyć tzw. „czas pęcherzykowy" niezbędny do wyliczenia klirensu dializatora. Kraków, marzec 1985 r.
Dr William Harmon teaches Dialysis Unit nursing staff at Cracow's Institute of Pediatrics how to measure the "bubble time" to calculate dialyzer clearance.

Rycina 3. Od lewej – Marybeth Bentson, Bill Harmon i autor – omawiają problemy towarzyszące pierwszej hemodializie w Instytucie Pediatrii w Krakowie. 25 marzec 1985 r.
From the left – Marybeth Benston, Bill Harmon ant the author – discussing the problems of first hemodialysis treatment in the Institute of Pediatrics in Cracow. March 25th, 1985.

się z pod kolejki w stronę obserwatorium. Bill, w eleganckich trzewikach na grubej i gładkiej podeszwie, trzyma się kurczowo zagrzebanej w śniegu liny i krzyczy do swoich: - *I cann't go further! It's burried!* Mam to na zdjęciach. Jak oglądaliśmy je później, od Nancy Spinozzi, jego zaufanej *renal dietitian* usłyszeliśmy rewelacyjny komentarz: - *Bill, you have reached the end of your rope!* Koniec! Nie, wtedy to był żart., bo nikt z nas, poza najbliższymi, nie wiedział, że Bill usuwał ze skóry niewielkie znamię barwnikowe. Niestety, o złej histologii.

Kolejne lata to spotkania w świecie, na konferencjach naukowych w Stanach i w Europie, wizyty w The Children's w Bostonie, zawsze z butelką żubrówki, którą kochał! Rzadko mówił o córce (Elisabeth) i synu (Michale). Chodzili do szkoły, pokończyli studia. Żadne z dzieci nie poszło w ślady rodziców. Częściej i cieplej w tle rozmów o rodzinie pojawiała się Diane, żona, której zawodowym sukcesami w medycynie Bill zawsze się chwalił… Nowotwór odezwał się ponownie po 25 latach. Terapia swoistymi przeciwciałami monoklonalnymi ponownie w 2010 r uratowała mu życie. Przyjaciele mówią o wspaniałej robocie Terry Stroma i lekarzy z Dana Faber Cancer Institute. Zmęczony leczeniem, z objawami posterydowymi, Bill tryskał nadal optymizmem, pomimo kłopotliwych stanów podgorączkowych, na które zażywał niewielkie dawki prednizolonu (efekt limfocytotoksyczny).

We wrześniu 2012 r. dr William E. Harmon był zaproszonym wykładowcą na inaugurację 45 Konferencji European Society for Paediatric Nephrology (ESPN) do Krakowa. Jego wykład nt. przyszłości dzieci ze schyłkową niewydolnością nerek nagrodzono długimi brawami. Z ciekawością oglądał naszą Klinikę, nowy oddział dializ. Ze wzruszeniem ściskał ręce tym, których gościł i uczył w Bostonie. Zapraszając Go do Krakowa spłacałem dług wdzięczności swojemu Nauczycielowi i Mistrzowi. Tekst powitania i przedstawienie Jego sylwetki cytuję w oryginale poniżej:

Panie i Panowie,

Mam zaszczyt przedstawić niezwykłego człowieka. Znamy go wszyscy. Jedni lepiej, inni gorzej ale nie ma wśród nas takiego, kto nie słyszał o doktorze Williamie Edwardzie Harmonie, choćby z tej prostej przyczyny, że jego nazwisko widnieje na okładce jednego z najlepszych podręczników nefrologii dziecięcej, który redagował. Jako przewodniczący Komitetu Organizacyjnego 45 Corocznej Konferencji Europejskiego Towarzystwa Nefrologii Dziecięcej (ESPN) zaprosiłem do Krakowa dr Williama Harmona zupełnie innego powodu. Dokładnie przed 30 laty on i dr Warren Edward Grupe, pracując wspólnie w ramach programu szkoleniowego Project HOPE, tworzyli podstawy nowoczesnej nefrologii dziecięcej w Polsce, tu, w Krakowie. Bill osobiście nadzorował przygotowania do otwarcia czwartego w Polsce oddziału sztucznej nerki dla dzieci i włożył wiele wysiłku w opracowanie programu przeszczepiania nerek, tak bardzo wtedy nam potrzebnych.. O najwyższej jakości wtedy wykonanej pracy niech świadczy fakt, że przez ostatnie 27 lat działania oddziału dializ straciliśmy tylko 6 dzieci z SNN. Wysiłek i trud włożony w budowanie nowoczesnej dializy owocują do dziś, a dzieło to jest kontynuowane. Polskie Towarzystwo Nefrologii Dziecięcej wyróżniło Go członkostwem honorowym i nagrodziło srebrnym medalem za nieoceniony wkład w budowanie nowoczesnej nefrologii dziecięcej w Polsce. Ze swej strony jestem zaszczycony, iż przyjął zaproszenie do wygłoszenia wykładu nt. przyszłości dzieci ze schyłkową niewydolnością nerek.

Bill i ja przeszliśmy długa drogę. Obydwaj cieszyliśmy się sukcesami ale znamy także cenę porażek. Nigdy nie zapomnę jego słów, swego rodzaju *credo* z Bostońskiego Szpitala Dziecięcego, które zawsze mi powtarzał: - *Nic łatwo nie przychodzi!* Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że była to lekcja doskonałej medycyny!

Panie i Panowie. Przed wami doktor William Edward Harmon, kierownik Kliniki Nefrologii Dziecięcej Bostońskiego Szpitala Dziecięcego, *past-president* Amerykańskiego Towarzystwa Transplantologicznego (AST), przewodniczący NAPRTCS - North American Pediatric Renal Trials and Collaborative Studies, członek Zarządu Międzynarodowego Towarzystwa Transplantologii Dziecięcej (IPTA) i Zjednoczonej Sieci Disponowania Narządami (United Network for Organ Sharing - UNOS).

Rycina 4. Dr William E. Harmon podczas wykładu inaugurującego 45 Coroczną Konferencję Naukową ESPN w Krakowie, wrzesień 2012.
Dr William E. Harmon as invited speaker to 45 Annual ESPN Scientific Meeting in Cracow, September 2012.

Bill, zapraszam Cię do wygłoszenia wykładu!

Wzruszony dr Harmon wchodził na scenę Audytorium Maximum UJ, ściskając po drodze dłonie prof. Pierra Chochata, przewodniczącego ESPN i prof. Tomasza Grodzickiego, Dziekana Wydziału Lekarskiego Collegium Medium UJ.

Dr Willam Harmon jako nauczyciel akademicki Harvard Medical School kierował 4 dużymi programami klinicznymi zorientowanymi głównie na transplantologię kliniczną, zrealizował 19 grantów naukowych, opublikował ponad 125 prac i był autorem i współautorem blisko 260 doniesień zjazdowych. O jakości dorobku naukowego niech świadczy wskaźnik Hirscha – 40 i imponująca liczba cytowań 6268, autorstwo kilkunastu rozdziałów poświęconych hemodializorterapii i transplantologii dziecięcej oraz – wspominane już redagowanie kolejnych wydań „Nefrologii dziecięcej" Barrata, Avnera i - Harmona! Od 2002 r. dwanaście razy na liście rankingowej *US Top Doctors* zajmował poczesne miejsca w pierwszej dziesiątce. Kilkakrotnie wybierany przez „Boston Herald" i „Boston Magazine" najlepszym lekarzem w Bostonie.

Dwa lata temu Bill wybrał swojego następcę w Klinice w osobie Friedhelma Hildebrandta, w 2014 roku przeszedł na emeryturę, dalej czynnie działając jako lekarz-praktyk w poradni nefrologicznej w The Children's. Doceniali to pacjenci, którzy nadal tłumnie zjawiali się w *Nephrology Clinics* i korzystali z jego wiedzy i doświadczenia klinicznego

Bill, szkoda że odszedłeś... Szarpanie się z liną przez kolejne 30 lat to był kawał dobrej roboty. Dla nauki, dla dzieci, dla wielu młodych lekarzy, którym otwierałeś oczy na medycynę inaczej. Pokochali Cię pacjenci, którym dawałeś zdrowie i nadzieję na normalne życie, szanowali cię rodzice za stosunek do ich chorych dzieci. Kochaliśmy Cię my, Twoi uczniowie. Bo to nas nobilitowało. Wspominając Billa Harmona, dr Stuart Goldstein przypomniał nam również jedno ze zdań wypowiedzianych przez niego przy okazji konferencji Amerykańskiego Towarzystwa Nefrologii Dziecięcej (ASPN), w którym zwrócił uwagę wszystkim, iż jako pediatrzy-nefrolodzy „… *jesteśmy uprzywilejowani, bo możemy leczyć dzieci*". Bill nigdy nie lekceważył tego przywileju…

Byłem w Bostonie wiele razy. Lubię to miasto. Mam tam wielu przyjaciół. Ale Boston bez Williama Edwarda Harmona nie będzie już nigdy TYM BOSTONEM! Z Jego odejściem zamyka się karta historii nefrologii, na której przez długo nikt nie będzie w stanie dopisać ani jednego słowa więcej.

Kraków, wrzesień 2016